

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10. —
Z dostawą do domu . . kor. 12. —
Na prowincyi mies. . . kor. 12. —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcy i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Dzielna armia polska dociera do Zbrucza. Daszyński o fałszywym budżecie w Sejmie.

Problem Galicji wschodniej.

Wojska nasze docierają do Zbrucza, cała Galicja wschodnia przechodzi pod władanie polskie. po ośmiu z górą miesiącach niesłychanej udręki ludności polskiej, kończy się jej nieznaną w dziejach katordga, co społeczeństwo polskie wita z uczuciem ulgi i prawdziwej radości.

Żołnierz polski dociera do Zbrucza, aby sadyby polskie uwolnić od grożącej im ciągle zagłady i otoczyć opieką władzy polskiej z taką tęsknotą z dawna oczekiwaną.

Polskie czynniki militarne spełniły swoje zadanie, żołnierz wśród krwi potoków dokonał swego dzieła.

Jednak sam czyn militarny nie rozwiązuje problemu Galicji wschodniej, druga, dla przyszłości Polski część najważniejszą, wykonać muszą polskie czynniki polityczne.

Podobnie jak kwestia przynależności kresowych ziem na zachodzie rozstrzygnięta była na międzynarodowej arenie, także sprawa Galicji wschodniej decyduje się w Paryżu. Ztamtąd też dochodzą nas wieści, które dowodzą, że nie zadowolono jeszcze o przynależności tej połaci kraju do Polski. Sam czyn orężny, aczkolwiek niezwykle doniosły ma znaczenie, nie jest i być nie może ostatnim słowem. Bezwzględnie bowiem minęły czasy, kiedy siłą oręża rozstrzygano spory narodowościowe, czy polityczne.

Z tych nowoczesnych sposobów rozwiązywania spraw musi społeczeństwo polskie się liczyć, choćby to z uczuciami naszymi pogodzić się nie mogło. Nie można bowiem kwestyi politycznych, daleko sięgających w przyszłość, rozstrzygać pod wrażeniem ostatnich ciężkich przeżyć.

Jak wieści niosą, wysunęto i dla Galicji wschodniej, podobnie jak dla Górnego Śląska, myśl plebiscytu, głosowania ludności, czy życzy sobie należeć do Polski.

Zrozumie każdy mieszkaniec tej ziemi, jak ogromnie ważną tak dla państwa polskiego, jak i dla tutejszej ludności polskiej byłby wynik tego głosowania, gdyby istnienie doń przyszło miało.

Jakiejkolwiek jednak przyjdzie rozstrzygnięcie ludność polska Galicji wschodniej dowiodła swą silną wolą i niezwykłą ofiarnością, że do Polski chce należeć.

Tej przynależności do Polski nie chcemy jednak budować na niczyjej krzywdzie, z całą gotowością, mimo ciężkich przeżyć za inwazyi ukraińskiej, godzimy się na jak najdalej idącą gwarancję praw dla ukraińskiej ludności.

Galicję wschodnią zamieszkuje ludność mieszaną i z tym faktem liczyła się zawsze polska ludność tego kraju i stosownie do struktury narodowościowej musi być stworzona odpowiednia forma ustroju, która zabezpieczy prawa narodowościowe i pełną swobodę rozwoju wszystkim.

Mimo ciężkich przeżyć na zgodzie narodowo-



Przyznane dotychczas Polsce terytorya przez konferencyę pokoj.

(Mapa wzięta z angielskiego dziennika „Times“).

ściowej. Chcemy oprzeć przyszłość tego kraju. Dość walki i niepotrzebnej krwi rozlewu, dość spustoszenia, jakie ta nieszczęsna wojna już dotąd przyniosła. Trzeba poważnie myśleć o pokojowym jutrze. Społeczeństwo polskie na tej zoranej wojnie kresowej nie chce, aby ona była wieczną krwawiącą się raną.

Zgodnie z wielkimi hasłami demokracji zachodu chcemy, nie tylko w słowach, ale realnym czynem zabezpieczyć prawa narodowe w całej pełni każdemu. Polska nie będzie dla nikogo więzieniem, ale zabezpieczy wszystkim pełnię praw obywatelskich.

—o—

Uspokojenie w Galicyi wschodniej.

Lwów, 17 lipca.

Ze wschodniej części kraju dochodzą nas wiadomości, że cała ludność uspokoja się zupełnie, szczególnie ruska, a wezwania władz wojskowych do złożenia broni dość szybko wykonywała. Znajdują się jeszcze w niektórych gminach górskich agitatorzy ukraińscy, ale i ci tracą już postu.

Może wreszcie straszliwe podniecenie i nienawiść wojenna ustąpią miejsca rozsądkowi i tej świadomości, że oba narody bratnie muszą żyć obok siebie i z sobą i że kwestye sporne nie dadzą się rozstrzygnąć jedynie orężem.

Całym sercem witamy „jaskółki“ pokoju we wschodniej połaci kraju.

Oby nastał prawdziwy pokój między nami!

Z początkiem września Niemcy opuszczają ziemie polskie.

PRAGA. 16 lipca. (Pat.). Czesk. b. pras. z Torunia. Według doniesienia z kompetentnych miejsc, w Gdańsku Niemcy z początkiem września opuszczają ziemie, które mają być wydane Polakom. Po odejściu niemieckich wojsk przyjdą do Torunia dwa polskie pułki.

—o—

Niemcy opuszczają Augustowskie.

ŁÓDŹ. 16 lipca. (Pat.). Tutejsze władze otrzymały urzędową wiadomość z Grodna, że Niemcy opuszczają dzisiaj powiat Augustowski. Komisarze i władze wojskowe przygotowują się do bezwzględnego objęcia urzędowania na uwolnionych terenach.

Odroczenie konferencji polsk.-czeskiej.

KRAKÓW. 16 lipca. (Pat.). „Naprzód“ donosi, że termin konferencji między Polską a Czecho-Słowacją z powodów technicznych

natury, od obu rządów niezależnych, zostanie później ustalony.

—o—

Bolszewicy ofiarują Besarabię Rumunii?

Z Kisziniewa donoszą do „Tempsa“: Delegacja bolszewicka udała się do rumuńskiego generalnego komendanta na froncie naddniestrzańskim, aby mu zaproponować ze strony Lenina honorowy pokój, gwarantujący Rumunii

całkowite posiadanie Besarabii. W zamian za to Rumunia ma wstrzymać się od udzielania jakiegokolwiek pomocy Ukraińcom lub armii Kółczaka.

—o—

Przed strejkami generalnym we Francji i Włoszech.

Sekretarz franc. konfederacji generalnej pracy wystosował do wszystkich federacji narodowych jakoteż do związków departamentalnych okólnik, w którym wzywa je, aby się zastosowały do powziętej uchwały zastanowienia pracy we wszystkich korporacjach i przedsiębiorstwach przemysłowych Francji w dniu 21 lipca. Cyrku-

larz podnosi, że demonstracja ta odbędzie się także na obszarze całych Włoch.

W Anglii udział robotników angielskich w międzynarodowej demonstracji zaznaczy się nie strajkiem lecz tylko szeregiem zgromadzeń (meetingów), które odbędą się 20 i 21 lipca.

—o—

Armia polska nad Zbruczem Zajęcie Czortkowa i Trembowli. Wielkie łupy w Tarnopolu.

Wojska nasze przekroczyły linię Seretu i zajęły Mikulińce, Trembowlę, Czortków, oraz cały szereg innych miejscowości, położonych na wschód od tej linii ku rzece

Zbrucz.

Dalsza akcja nasza rozwija się bardzo pomysłnie.

Zdobycze.

We wszystkich miejscowościach, które wojska nasze zdobyły, wzięliśmy dużo materiału wojennego i amunicji. Zdobyte armaty biorą już udział w dalszej akcji ofensywnej.

Na stacji kolejowej w Czortkowie zdobyto około 200 wozów kolejowych i kilkanaście lo-

komotyw, w tem 4 pod parą.

Jenicy na razie nieprzeliczeni; w dniu wczorajszym około 2.000 ludzi.

W samym dniu wczorajszym zdobyto około 50 karabinów maszynowych.

Ruska ofensywa.

Stwierdzono, że Rusini przygotowali na wczoraj rano ofensywę w wielkim stylu, zostali jednak naszym uderzeniem wyprzedzeni i pobici.

—o—

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 15 lipca br.

Front galicyjsko-wołyński: Nad Horyniem ataki bolszewików odparto, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się na wschodni brzeg rze-

ki. W Galicyi nasza akcja rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały zajęły po walce 15 km. Tarnopol. Zdobył wielką, jeszcze nieprzeliczoną.

Front poleski: Ataki bolszewików na linii Luboń-Łochowski odparto.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie poważniejszych starć nie było. Ożywiona działalność wywiadowcza.

—o—

WARSZAWA. Komunikat z dnia 16 lipca 1919.

Front galicyjsko-wołyński: Po dłuższej przerwie, wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia i koniecznością przegrupowania i uporządkowania naszych tyłów, wczesnym ranem 15 lipca nasze zwycięskie wojska przeszły do dalszych działań. Nieprzyjaciel, zaskoczony naszym śmiałym atakiem nocnym na Popówce, stawiał silny opór. Po krótkiej jednakże walce musiał się cofnąć. Tarnopol wczesnym rankiem był w naszym ręku. Nasze wojska, łamiąc na poszczególnych odcinkach opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linii z zajmowanych dotąd pozycji i osiągnęły wieczorem dnia 15 lipca wyznaczone im cele, zajmując Trembowlę i Czortków. Nasze lotne oddziały, przedostawszy się na tyły ukraińskie, szerzyły zamieszanie. Nieprzyjaciela, rzucając przeciwko nam świeżo przybyłe siły, usiłował powstrzymać nasze wojska w pościgu, jednakże bezskutecznie. Nasze wojska parły Ukraińców bez wytchnienia, nie dając im czasu do zniszczenia mostów, które w przeważnej części nieuszkodzone dostały się w nasze ręce. Rano dnia 16 lipca ruszyły nasze wojska w dalszy pościg za nieprzyjacielem.

Dotychczasowa zdobycz wynosi około 2.000 jeńców, w tem kilku oficerów 4 działa, 27 karabinów maszynowych, 13 miotaczy min 550 wagonów i 43 lokomotyw.

Front poleski i litewsko-białoruski: Na obu frontach nie było ważniejszych wydarzeń.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Rozszerzenie ruchu kolejowego.

Dyrekcja kolejowa lwowska ogłasza:

Od 13 lipca kursuje wagon sypialny w pociągach pospiesznych Lwów—Warszawa przez Rawę ruską, Lublin i z powrotem codziennie.

Lwów—Złoczów.

Z dniem 15 lipca podjęto na linii Lwów—Złoczów ruch pociągów osobowych Nr. 211, 212, 213 i 214. Szczegółowy rozkład jazdy tych pociągów zawarty jest w ściennym rozkładzie jazdy.

Między Stryjem i Ławocznem zastanowiono ruch pociągów Nr. 522 i 539, a w ich miejsce wprowadzono pociąg mieszany Nr. 513 (odjazd ze Stryja godz. 13 min. 54) i 508, przyjazd do Stryja godz. 10 min. 1. Pociągów powyższych używać mogą podróżni cywilni i wojskowi.

LUDÓWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

WIELKI KSIĄŻKOWY

KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

Niedobór w budżecie polskim wynosi 2 miliardy marek. Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Minister skarbu o budżecie. - Polska pożyczyła 5 miliardów franków. Galicya i Poznańskie nie pokryły swoich wydatków. - 2-miliardowy deficyt. - Głabiński wyraża wątpliwość, czy budżet będzie przyjęty.

WARSZAWA. 16 lipca, noc. (Pat.). Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 20 popołudniu. Po otwarciu marszałek wygłosił przemówienie, poświęcone rocznicy święta francuskiego i złożył

hołd Francji.

Przemówienia wysłuchano stojąco.

Przystąpiono do rozpraw budżetowych nad budżetem za pierwsze półrocze i preliminarzem na drugie półrocze.

Mowa ministra skarbu.

Minister skarbu podniósł, że nakreślenie planu finansowego natrafia na rozliczne trudności. Nie mamy jeszcze granic, niektóre obszary są zniszczone. Minister został upoważniony do pobierania zaliczek na ogólne daniny od nieruchomości i kapitałów oraz od podatków, pochodzących z zysków wojennych. Z tego przewidywany dochód wyniósł 200 milionów marek. Z pozostałych po okupacjach monopolów

minister zamierza zastrzymać monopol spirytusowy i cukrowy.

Z monopolu spirytusowego można się spodziewać 625 milionów mk, niezależnie od spirytusu denaturowanego i spirytusu dla celów przemysłowych. W roku bieżącym dochód z tego monopolu był również zatrzymywany, dziś tworzy on 20 procent całego dochodu skarbu. Po omówieniu dochodu tytoniowego, minister przechodzi do kwestii kolejowej.

Kolej stanowi w naszym budżecie pozycję rozchodową

i nie można się spodziewać żadnego z niej zysku w najbliższym czasie, zwłaszcza, jeżeli w handlu będzie panował stan niechęci dla przedsiębiorstw prywatnych w tej dziedzinie. Oprócz dochodów zwyczajnych,

skarb państwa musi korzystać z wpływów nadzwyczajnego kredytu.

Takim jest dochód ze sprzedaży pożyczki państwowej w pierwszym półroczu w kwocie 400 milionów mk, 540 milionów koron i 320 milionów rubli. Prócz tego korzystano z kredytu w Kasie

pożyczkowej w wysokości miliarda czterystu milionów marek. Z pożyczek zagranicznych nie korzystano.

Z pożyczki pięciu miliardów franków

użyto tylko 800 milionów franków dla nabycia niezbędnych artykułów wojennych i aprowizacyjnych.

Dalej omawiał minister sprawę finansów Galicji i zaznaczył, że

dochody Galicji nie pokrywają wydatków. Administrację skarbową w Galicji przejął rząd centralny 1 kwietnia br., mimo to ze względów technicznych nie zmieniono budżetowania w Galicji. Rząd musiał dotować kasę państwową w Galicji celem pokrycia bieżących wydatków. Normalne budżetowanie w Galicji rozpocznie się dopiero od nowego okresu budżetowego. Także **poznańska dzielnica nie mogła pokryć swoich wydatków z własnego budżetu,**

zwłaszcza, że sama ponosiła koszty utrzymania wojska.

Przechodząc do wydatków preliminowanych na pierwsze półrocze, minister zaznacza, że ogólna suma, o ile trafnie były przewidziane wydatki na wojsko, wyniesie 135 milionów więcej, niż to wyszczególniono w budżecie.

Wydatki na bezrobotnych spowodowały przekroczenie rubryki ministerstwa pracy o 51 mil., natomiast kilka innych ministerstw nie wyczerpało swoich kredytów, wskutek czego nie należy się spodziewać przekroczenia ogólnej sumy wydatków. Z sumowania wydatków i dochodów wynika

deficyt 2 miliardów,

który został pokryty wpływem z pożyczki państwowej i zaliczkami z kasy pożyczkowej. Deficyt spowodowały głównie 4 pozycje wojenne, mianowicie wydatki wojskowe, administracyjne, ministerstwa robót publicznych i ministerstwa pracy. Suma ich daje kwotę miliard siedmset dziewięćdziesiąt sześć milionów marek, w przyszłych budżetach wydatki te odpadną, a spodziewać się należy, że i obecny okres przetrzymamy.

—o—

Dyskusja nad sprawozdaniem ministra skarbu.

P. Głabiński poddał przedłożenie budżetowe surowej krytyce.

Dziś nie należało się wprawdzie spodziewać świetnego budżetu, ale można żądać od rządu, aby wszystko zrobił, co do niego należało, aby nasza skarbowość inaczej wyglądała, niż obecnie wygląda. Do tego rządu, który w ten sposób gospodaruje — kończy mówca — zaufania nie mamy. Czy zawołujemy ten budżet, przesądzać nie mogę, w każdym razie musimy wyrazić wątpliwość, czy ten budżet będzie mógł być rządowi zawołowany.

P. Osiecki, omawiając warunki podniesione przez ministra skarbu, z jakimi rząd musiał walczyć, zaznacza, że gospodarka przedstawia się fatalnie. W wydatkach panuje chaos. W administracji, w tych działach, których prowadzeniem rząd bezpośrednio się zajmuje, ponosimy tylko straty. Mamy znaczne wydatki zupełnie nieproduktywne. Mówca omawia następnie krytycznie poszczególne pozycje budżetu, poczem poddaje surowej krytyce kwestię walutową. W tych warunkach — kończy mówca — będziemy musieli zastrzec sobie zajęcie stanowiska wobec budżetu do tej chwili, w której poszczególne pozycje będą rozpatrzone i będziemy mogli zdecydować, czy należy dać rządowi wotum zaufania.

Po mowie p. Weinziehiera posiedzenie przerwano do środy, godz. 4 popoł. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa.

—o—

Fałszywy budżet.

Posiedzenie środowe.

Fałszywy budżet. — Polska płaci dług Austrii i Rosji. — Operują funduszami dyspozycyjnymi. — 120 milionów na policję i żandarmerię, 52 milionów na cele oświaty.

WARSZAWA. 17 lipca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja budżetowa.

Mowa p. Daszyńskiego.

P. Daszyński stwierdza, że budżet nasz jest dowodem, iż Polska nie jest zjednoczona, albowiem właściwie mamy tylko budżet Królestwa.

Budżet jest fałszywy,

zawiera bowiem cyfry budżetu pierwsiastkowego, przyjętego w kwietniu przez radę ministrów, lecz poza temi cyframi są milionowe sumy, przyznane poszczególnym ministerstwom, o których to su-

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Nie wiem jakimi argumentami skłonił on matkę, aby sprzedała swoją wioskę i wyjechała na czas nieokreślony zagranicę. Wiem tylko, że obie kobiety odnosiły się do tego młodego człowieka z taką dumą i taką miłosną uległością, że gdyby tego zażądał, byłyby z równą gotowością podpaliły dom i wyjechały na księżyc.

Mieszkały prawie rok cały w Zurychu, poczem przeniosły się do Genewy. Jeden z moich przyjaciół, profesor historii w Lozanie, ożeniony z Rosyanką, daleko spokrewnioną z panią Haldin wezwał mnie listownie, abym złożył wizytę tym paniom. Panna Haldin pragnęła z dobrym profesorem przerobić najlepszych angielskich autorów.

Pani Haldin przyjęła mnie bardzo uprzejmie; była to smukła dama w czarnej jedwabnej sukni; silnie wygięte brwi, regularne rysy i pięknie zakrojone usta świadczyły o minionej piękności. Siedziała w fotelu wyprostowana i opowiadała mi o nienasyconej żądzy wiedzy swej Natalki. Chude ręce złożone na kolanach i nieruchomość twarzy nadawały jej pozór mniszki. W Rosji nauka jest przepojona kłamstwem — mówiła. Rząd fałszuje plan nauk odpowiednio

14

do swych celów. Dzieci jej doświadczyły tego na sobie, Natalka w szkole żeńskiej, a syn jej na petersburskim uniwersytecie. Jest on nadzwyczaj inteligentny, wytworny i szlachetny, koledzy jego uwielbiają go i ufają mu ślepo. Na przyszły rok ma przyjechać po nie i wyjadą razem do Włoch.

Zwróciłem się do panny Haldin z zapytaniem, jakich autorów pragnie czytać ze mną. Panna Natalia miała ciemną cerę, czerwone usta, okrągłe kształty i robiła wrażenie żywo pulsującej żywotności. Zwróciła na mnie swe szare oczy, obrzeżone czarnymi rzęsami i zauważyłem mimo moich lat, jak silny pociąg mogła wyrzucić osobistość jej na mężczyźnie, który w kobiecie cenił coś więcej prócz czysto kobiecego wdzięku. Wzrok jej był otwarty i szczerzy jak u młodego człowieka, któremu szkoła życia nie dała się jeszcze we znaki. Z oczu jej przemawiała odwaga — lecz bez zaczepności; raczej najwna, a jednak myślą wyposażona pewność. Na pierwszy rzut oka widoczne było, że potrafiłaby entuzjasmować się ideą, lub jakąś osobą...

Zaprzyjaźniliśmy się w ciągu tych lekcji. Jednak po czterech miesiącach powiedziałam jej, że może już sama dać sobie radę z czytaniem angielskim; nauczyciel więc przestanie przychodzić. „Mais l'ami revienda“(*) rzekła uprzejmie pani Haldin swą kiejpską francuszczyzną. I tak się też stało. Byłem częstym gościem u nich, w jesieni robiliśmy w towarzystwie jeszcze kilku

*) Ale przyjaciel przyjdzie;

znajomych Rosyan mniejsze wycieczki w okolicę, przyjaźń zaś moja z paniami Haldin nadała mi w kolonii rosyjskiej znaczenie, do którego sam nigdy nie byłbym doszedł.

Tego dnia, kiedy przeczytałem w gazecie o zamordowaniu ministra P..., spotkałem obie panie na ulicy. Była to niedziela i panie wracały z kościoła. Panna Haldin miała w ręku książkę do modlenia. „Mama i Wiktor są bardzo pobożni“, rzekła do mnie.

Opowiedziałem im nowinę, którą przed chwilą przeczytałem w kawiarni. Szliśmy przez chwilę w milczeniu, poczem pani Haldin szepnęła:

— Teraz zaczną się znowu niepokoje i prześladowania. Może nawet zamkną uniwersytet. W Rosji nie ma dla nikogo spokoju, chyba w grobie.

— Tak, to okropne, rzekła córka, wpatrując się w pokryty śniegiem łańcuch gór jurajskich, który jak biały mur zamykał ulicę. „Lecz dzień jedności już nie daleki“.

— Tak sądzą moje dzieci, rzekła pani Haldin, zwracając się do mnie.

Odpowiedziałem, że mi się to dziwnem wydaje mówić w takim czasie o jedności. Natalia Haldin zaś zadziwiła mnie swą uwagą, że ludzie z zachodu nie pojmują sytuacji. „Pan sądzi, że to jest walka klasowa, lub walka sprzecznych interesów, podobna do waszych walk społecznych w Europie. Tymczasem u nas, to rzecz zupełnie inna...“

(C. d. n.).

mach nic nie wiemy, a to czyni

budżet bezwartościowym.

Dalej, do budżetu nie można wstawić ciężarów, które ujawniły się dopiero w ostatnich dniach w nieznanych wysokościach. Są to ciężary, o których dała znać dyplomacya; a mianowicie:

1. Państwo przyjmuje dług przedwojenny Austro-Węgier w ilości dotąd nieznanej, wedle klucza podatków austriackich,

2. przyjmuje pożyczkę wojenną w tym rozmiarze, w jakim ona znajduje się na terytorium Galicyi,

3. przyjmuje obowiązek Austrii do zapłaty świadczeń wojennych,

4. przyznaje się znaczne żądania Austro-Węgier wypłacenia świadczeń wojennych,

5. bierze się na siebie część długu państwowego rosyjskiego.

Budżet zatem będzie całkiem inaczej wyglądał, jeśli się te pozycje uwzględni. Wreszcie jest to niezdrowym zjawiskiem, że

przy każdej niemal pozycji pojawia się fundusz dyspozycyjny.

Mówca krytykuje brak dokładnego umotywowania poszczególnych pozycji i żądania finansowe ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa zdrowia i organów opieki publicznej. Wszędzie przeważa albo fundusz dyspozycyjny, albo miliony marek, bezmyślnie wyrzuconych.

Do wykazanego niedoboru doliczyć jeszcze potrzeba 100 milionów koron niedoboru w Galicyi oraz niedobory zaboru pruskiego. Ziem jest także, że podatki pośrednie tak znacznie przewyższają dochody podatków bezpośrednich. Dowodem złego rządu jest także

120 milionów na policję i żandarmeryę, wobec 52 milionów na cele oświaty.

Po przemówieniu p. Kiernika, zabrał głos ks. Adamski.

Posiedzenie trwa dalej.

O wydanie posła Zamorskiego.

„Rząd i wojsko“ w numerze 26, w artykule p. t.: „Silny rząd“ domaga się wydania przez Sejm posła Zamorskiego, oraz postawienia go, jako oskarżonego przed sądem państwa polskiego za groźbę swą, wygłoszoną na wiecu we Lwowie, pod adresem rządu: „Jeżeli Warszawa nie spełni naszych życzeń, my tu sami utworzymy swój własny rząd“.

Depesze.

Z pokonanych Niemiec. Konstytuanta niemiecka.

KRAKOW 16 lipca. (Rad. Nauen). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Weimarze wybrano jednomyślnie wiceprezesa socjalnego demokratę posła Loebego.

Artykuł 107 drugiego berlińskiego projektu konstytucji o zasadniczych obowiązkach obywateli skreślono, a natomiast przyjęto bez zmiany art. 100, który postanawia:

Wszyscy Niemcy są równi wobec prawa,

zarówno mężczyźni, jak kobiety, mają zasadniczo te same obywatelskie prawa i obowiązki. Nie istnieją więc prawnie publiczne przywileje, wynikające na korzyść urodzin lub stanu. Nie wolno udzielać szlachectwa lub części nazwiska, tytuły zaś należy uważać tylko za oznaczenie urzędu lub zawodu. Nie wolno państwu rozdać orderów i odznak, a żadnemu Niemcowi nie wolno przyjmować tytułów i orderów od rządów zagranicznych. Art. 109 o przynależności państwowej i 110 przyjęto bez zmiany. Prezydent ministrów Bauer ogłosił oświadczenie posła Asmana, który wnosi projekt, aby uczyniono wszystko, by

niemieckim obywatelom, którzy muszą uzyskać narodowość polską

(polnische Nationalität) ułatwić później powrót do związku państw niemieckich. Oświadcza — mówił Bauer — że jakkolwiek nie za-

Pod sąd z gwałcicielami prawa z M. S. O.!

Brońmy swej wolności osobistej, jak w Anglii.

Służącą, aresztowaną nieprawnie przez M. S. O-owca, poddano rewizji sanitarnej!

Lwów, 17 lipca.

W Polsce panuje obecnie „moda koalicyjna“. Potrzeba czy nie, przy każdej sposobności podkreślamy swą przynależność do grupy narodów zachodnich, szczeniemy się, że ich idee wolnościowe oraz ich kultura są naszymi. Ilekroć jednak chodzi o danie praw tym warstwom, które ich nie mają, reakcyja polska, patrząc bojaźliwie a niepewnie w stronę Zachodu, głosi, iż — skoro tam jeszcze tych swobód nie dano — należy poczekać z „eksperymentem“ aż go przeprowadzi Francya lub Anglia. O tem zaś, co one mają już w dziedzinie praw obywatelskich czy społecznych, dyskretnie milczy...

Z tej mody powoływania się na Zachód skorzystamy dziś.

Za panowania królowej Wiktorii, babki obecnego króla, Jerzego, zdarzył się w Anglii taki sam fakt, co u nas onegdaj we Lwowie. Mianowicie policjant londyński aresztował nocą pewną panią, spieszącą po lekarstwo. Rano, po wizycie sanitarno-lekarskiej, dziewczynę uwolniono. Wiadomość ta przedostała się na szpalty prasy. Bez różnicy odcieni politycznych, wszystkie dzienniki w obszernych artykułach wystąpiły w obronę prawa wolności osobistej jednostki, będącej obywatelem Wielkiej Brytanii, gwałtownie atakując policję za aresztowanie owej panny.

Cała Anglia zatrzęsała się od oburzenia.

dowiedziawszy się o niesłychanym — w niej — wypadku. Aby opinii publicznej i niewinnie aresztowanej dziewczynie dać satysfakcję, a głównie zgwałceniu prawa swobody jednostki,

królowa Wiktorja na specjalnej audyencji przyjęła skrzywdzoną dziewczynę,

wyrażając jej swe ubolewanie z powodu przykrości aresztowania i dalszych jego konsekwencji.

Tak było w Anglii.

A u nas? We Lwowie?

Donieśliśmy onegdaj o aresztowaniu przez MSOwca służącej, która szła w niedzielę rano do kościoła na mszę. Aresztowano ją nie w nocy, lecz w biały dzień, o godzinie 6-tej rano i zaprowadzono do lokalu komendy w ulicy Bema.

Dziewczyna prosiła o posłanie kogoś do jej służbodawców, mieszkających w sąsiedniej kamienicy, aby stwierdzili jej tożsamość i moralne zachowanie się, oraz, że istotnie szła do kościoła, o czym świadczył zresztą modłtewnik, który z sobą niosła.

Oszałały jednak tępicieł „bezlegitymacyjnych“, rad,

padła jeszcze uchwała rządu, to temu życzeniu należy pójść wedle sił na rękę.

—o—
17 lipca, no (Pat.).

Francya żąda przymusu roboczego w Niemczech.

KRAKOW. Rad. Nauen. „Deutsch. Allg. Zgt.“ dowiaduje się o rokowaniach w Berlinie co następuje: Narady odbywają się ze strony ententy nader pojednawczo. Rzeczowo strona przeciwna pozostaje przytem, że

traktat musi być ściśle przeprowadzony, w szczególności żąda, aby Niemcy dostarczyli robotników potrzebnych do odbudowy zniszczonych obszarów.

Francuzi obstają przy tem, że rząd Rzeszy obowiązany jest uczynić wszystko, aby naród niemiecki przymusił ludność do pracy, i że rząd niemiecki na wypadek, gdyby nie było ochotniczych robotników,

będzie musiał zaprowadzić przymus pracy.

Dalej żąda Francya dostawy bydła rogatego i węgla.

Gazeta dodaje, że należy się spodziewać, że uda się w porozumieniu z organizacyami robotniczymi znaleźć dostateczną ilość robotników do odbudowy i uniknąć przymusu roboczego.

iż aresztował może jakąś bolszewicką, rozkazał doprowadzić ją, z odpowiednim poświadczeniem, na policję, ani myśląc o tem, że w ciągu 5 minut mógłby, wysławszy drugiego, sobie podobnego, mędrca, do chlebodawców aresztowanej, sprawdzić informacje dziewczyny i kwestję załatwić bez krzywdy jej.

Takiego bandytę moralnego nie obchodziła cześć i dobra sława biednej służącej ani jej godność kobieca. Odesłał ją do policji, gdzie aresztowana przesiedziała noc całą w gronie prostytutek.

Rano zaś poddano ją rewizji sanitarno-lekarskiej... Dopiero później wypuszczono na wolność. Szczególnie, że działała tu policja, bo gdyby MSO. dalej prowadziła „śledztwo“, kto wie, czy dziewczyna wogóle by się kiedykolwiek wydostała na wolność.

Porównajmy oba wypadki, zupełnie analogiczne.

**Jak zareagowała na taki czyn Anglia,
a jak Lwów?**

U nas, poza „Dziennikiem Ludowym“, nikt nawet nie wspominał o tem. Prasa milczy, opinia milczy, a jakiś ordynarny bezgraniczny głupiec albo niepojętym łapacz z MSO. chodzi wolno, nie zdając sobie zapewne nawet sprawy, na jakie cierpienia moralne naraził dziewczynę i na jaki wstyd! Prasa milczy, chociaż — jak się dowiedzieliśmy onegdaj z „Gazety Lwowskiej“ — niedawno jeden z MSOwców do piersi jej współpracownika, nie mającego przepustki nocnej, przyłożył... lufę karabinu, ignorując zupełnie rozkaz otwarty władz wojskowych, którym się ów dziennikarz legitymował.

Fakty powyższe — wraz z podanymi już przez nas w numerze z 15 lipca — podajemy

do wiadomości Generalnego Delegata dra Galeckiego i generała Gologórskiego,

jako komendanta Gen. Dowództwa Okr. Lwowskiego. Generał Gologórski zna działalność krakowskiej Straży Obywatelskiej i widzi różnicę między nią a jej lwowską imienniczką... Tamta jest postrachem pa-skarzy, ta... niewinnych ludzi. Ale za to lwowska otrzymała już milionowe zapomogi na swój konsum, chociaż — mimo nich — zaopatruje się nadal podobno w przeróżnych sklepach rejonowych.

Odbierzcie broń szaleńcom czy głupcom!

Jak się dowiadujemy, władze bezpieczeństwa (nie te z MSO.) zajęły się sprawą bezprawnego aresztowania niewinnej dziewczyny i jest nadzieja, że sprawcy tego ohydne go czynu z MSO. odpowiedzą zań przed kratkami sądowymi.

Liczba jeńców niemieckich.

POZNAN. Rad. Nauen. Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia narodowego jeden z posłów udzielał wyjaśnień w sprawie powrotu niemieckich jeńców wojennych. Z nich wynika, że we Francji jest tych jeńców 340.000, w Anglii 195.000, w Ameryce 50.000, a na Syberji 20.000 wojskowych i 30.000 cywilnych.

—o—
Likwidacya wojny.

KRAKOW. Rad. Nauen. Po usunięciu ostatnich trudności odesłanie ostatnich 3.000 Niemców, internowanych w Szwajcaryi ma wkrótce nastąpić. Dalsze internowanie ma w przeciągu miesiąca w Szwajcaryi być zakończone.

—o—
Los marynarzy niemieckich.

POZNAN. Rad. Nauen. Wedle nadeszłych wiadomości, marynarze niemieccy, którzy brali udział w zatopieniu okrętów wojennych, zostali przewiezieni do obozu jeńców w Watefield.

—o—
Karanie bolszewików.

MOR. OSTRAWA. Cz. b. pras. W procesie przeciw monachijskiemu komuniście Pollerowi prokurator wniósł karę siedmiu lat więzienia.

—o—

Zastrzelenie dziewczyny w hotelu. Morderstwo czy przypadek?

Lwów, 17 lipca.

W hotelu Warszawskim, przy pl. Bernardyńskim, w pokoju pod l. 18, zamieszkali dwaj żołnierze 1 pułku saperów: Stanisław Zbyszewski i Jan Jankiewicz.

W ub. środę, wychodząc rano do miasta, prosili właściciela hotelu, p. Leona Szwelera, o uczynienie porządku w pokoju, dodając, że tam znajduje się broń i naboje.

Około 11 rano portyer hotelu, p. Simon Reis, posłał Krystynę Diakównę, liczącą lat 23, rusinę, wraz z jej pomocnikiem Rudolfem Sime-nem Urbanem, liczącym lat 19, do tego pokoju w celu uczynienia porządku. Po chwili wybiegł na korytarz Urban z okrzykiem:

„Krysia zabita! Ratujcie!”

poczem wbiegł do wspomnianego pokoju.

W tym momencie wbiegł do hotelu plutonowy służby łączności przy D. O. G. z sąsiedniej realności, p. Tadeusz Matula, mówiąc, że słyszał przez ścianę strzał, następnie zaś wszedł do po-

koju, gdzie ujrzał dziewczynę, leżącą na lewym boku na posadzce.

Nieszczęśliwa wydawała ostatnie tchnienie.

Obok niej, z zakrwawionymi rękoma, stał prze-rażony Urban.

Wkrótce jawił się nadkomisarz Bukomski z lekarzem 4 dzielnicy i skonstatowali, że zabita otrzymała postrzał z tyłu, kula wyszła przez pier-si, przebiła drzwi, ramę lustra i ugrzęzła w ścianie.

Urban opisuje swój czyn następująco:

Przyszedłszy do pokoju, ujął karabin, syste-mu pruskiego, wziął naboje z ładownicy i, nabi-wszy broń, tak nią manipulował, że spowodował wystrzał, który ugodził tyłem do niego stojącą Krystynę.

Dalsze śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzi policja. Zwioki zabitej przewieziono do anatomii.

—o—

Kronprinz boi się odpowiedzialności.

PRAGA, 16 lipca, noc. (Pat.). Czeskie B. pras-z Zurychu. Wedle doniesień z Brukseli, były niemiecki kronprinz oświadczył, że prowadzone przeciw niemu dochodzenia sądowe są z wojskowego punktu widzenia niedopuszczalne. Cała odpowiedzialność spada na Ludendorffa, on bowiem był tylko dowódcą grupy i wykonawcą rozkazów Ludendorffa. Nie ulega wątpliwości, że różnica zapatrywań pomiędzy Wilhelmem a kronprincem ujawni się na rozprawie przed międzynarodowym trybunałem.

—o—

Choroba Wilhelma i jego żony.

PRAGA, 16 lipca, noc. (Pat.). Czeskie B. pras-z Amsterdamu. Z Amaerongen donoszą, że ekscesarz Wilhelm i jego żona zachorowali.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek 17 lipca o 7 wiecz. po raz pierwszy „Er-nani” opera w 4 aktach J. Verdiego.

Piątek 18 lipca o 7 wiecz. „Nietoperz” operetka w 3 aktach Straussa.

Sobota 19 lipca o 7 wiecz. „Ernani” opera w 4 akt. Verdiego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We czwartek, dnia 17 lipca o godz. 7:30 wieczorem „Piosenki tyrolskie”, operetka Koszuta; „Dziewczyna z sercem” w 1 akcie; „Pan z lasku bułońskiego”, rzecz Maureya.

W piątek, dnia 18 lipca o godz. 7:30 wieczorem „Pan z lasku bułońskiego”, rzecz Maureya; „Piosenki tyrolskie”, operetka Koszuta; balet; „Dziewczyna z sercem” w 1 akcie.

W sobotę, dnia 19 lipca o godz. 7:30 wieczorem „Dziewczyna z sercem” w 1 akcie; „Pan z lasku bułońskiego”, rzecz Maureya; „Piosenki tyrolskie”, operetka Koszuta z baletem.

„CZWORKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4): Dziś w piątek 11 lipca o godzinie 7:30 wieczorem pre-miera programu VI. Wielka rewia satyryczno polityczna w 2 aktach p. t.: „Dawniej a dziś” czyli „Panoptikum lwowskie”. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Schaye-rowej pl. Maryacki 6.

—o—

REPERTUAR KINOTEATR „KORSO” (Pl. Akade-micka 5):

Dziś 4-aktowy dramat p. t.: „Do źródeł duszy”. W gł. roli Lotte Neuman.

ZWRACAMY UWAGĘ Czytelników na arty-kuły p. t.: „O wartości koron”, które od dziś zaczynamy drukować. Autorem ich jest wybitny autor naukowy, znany teoretyk socjalizmu, wszechstronnie obejmujący w nich sprawę tak aktualną jak wartość koron.

CHAKTERYSTYCZNE. Od czasu wyjazdu amer. misji żywnościowej ze Lwowa zabrakło nagle we wszystkich sklepach lwowskich mleka kondenzowanego, które misja ta na cały przeciąg czasu, unormowanego kartkami poboru, dla lud-ności Lwowa ze sobą przywiozła. Zabrakło też

mleka i dla niemowląt, które pobierały 1 puszkę mleka na tydzień bezpłatnie na kartki za pośred-nictwem Komitetu Opieki nad dziećmi. Zapytu-jemy więc Prezydium miasta, co się stało z tym mlekiem. — czy przypadkiem ono nie wyjechało ze Lwowa, ale w innym kierunku wraz z ową ameryk. misją żywnościową.

KAMIENICZnicy i lokatorowie. Właściciel do-mu p. Z. Silberstein chce koniecznie wyrzucić z mieszkania Schnautzera Zygmunta, zam. przy pl. Teodora 11, który po powrocie z wojska chce zapłacić cały zaległy czynsz. Kamienicznik nie chce przyjąć czynszu i za pośrednictwem komi-saryatu usiłuje zmusić lokatora do opuszczenia mieszkania. Spodziewamy się, że magistrat nie da się użyć przeciw lokatorowi.

Odnosnie do notatki z 11 bm. o właśc. real-ności p. Wassera stwierdziliśmy, że lokatorka A. Mowczanowa wprowadziła nas w błąd, gdyż mieszkania przy ul. Kalczej 8 użyła tylko na skład mebli, gdyż sama mieszka w sanatorium Czerwonego Krzyża, gdzie jest gospodynią. Ze-za mieszkanie nie chce płacić, mimo że dość za-rabia, że właściciel domu chce jej dać inną ubł-kację na złożenie mebli, bo dla siebie potrzebuje jej mieszkania.

Chemy bronić biedną ludność przed wyrządze-niem jej rzeczywistej krzywdy, a nie mamy możno-ści badać każdego wypadku. Kto więc jej nadużywa, czyni tę broń — jaką jest pismo robotnicze — bez-skuteczną.

KRADZIEŻE. P. Barbarze Pstryjowej skradzio-no z mieszkania przy ul. Karpińskiego l. 7 garderobę damską i dziecienną, wartości 4.000 koron.

P. Aronowi Eckerowi, urzędnikowi banku, skra-dzono z mieszkania przy ul. Jachowicza l. 15 srebrny zegarek „Omega” wartości 600 koron.

P. Bronisław Świecicki zgubił portfel, zawiera-jący 100 koron.

—o—

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:

Kolejarze z Tarnopola: St. Horak 20 kor., W. Tkaczuk 10 kor., I. Bakaj 10 kor., I. Pluskwa 10 kor., I. Kozłowski 10 kor., St. Pagacz 6 kor., I. Czyrski 20 kor. z otrzymanych obecnie poborów za czas inwazyi rosyjskiej.

Urzednicy i robotnicy Tow. Karpackiego w Bo-ryslawiu z niepobranych halerzy przy wypłatach w miesiącu czerwcu 1919 ofiarowują koron 505'10 (po ściągnięciu porta).

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje admi-nistracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

3 ostatniej chwili.

Dyktatura proletariatu na Węgrzech przeżywa kryzys.

PRAGA, 16 lipca, noc. (Pat.). Czeskie B. pras-z Budapesztu: Na zebraniu centralnej rady wykonaw-czej skonstatował Bela Kuhn, że dyktatura prole-tariatu na Węgrzech przechodzi obecnie potrójne

przesilenie. Pierwsze przesilenie władzy, które ob-jawia się w rosnących coraz bardziej objawach kontr-rewolucji przeciw władzy rad. Drugie gospodarcze, które objawia się w spadku produkcji i złych wa-runkach żywienia, trzecie przesilenie moralne któ-re objawia się w ogólnej korupcji. Wedle Beli Kuhna nie można twierdzić, jakoby rewolucja międzynaro-dowego proletariatu mogła się przyczynić do oswo-bodzenia Węgier od blokady, bo siła imperyalistycz-nych wojsk nie może być tak szybko złamana. Kontr-rewolucja na Węgrzech podnosi głowę, dlatego rząd rad musi utrzymać wielką armię dla jej stłumienia. Wszelkie wewnętrzne sprawy i zagraniczna polity-ka musi się opierać na uzbrojonej mocy mas prole-tariatu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Stowarzyszenie przemysłowe

malarzy pokoi, sztyldów, lakierni-ków i farbiarzy uprasza wszystkich majstrów i czeladników powyższego zawodu obecnie BEZ ZAJĘCIA, by się bezzwłocznie zgłosili u niżej podpisanego
Leon Appel.

Teatr Świetlny

„APOLLO”

ul. Chorążczyzny 7.

Od wtorku 15 lipca 1919

najpotężniejszy epokowy w 6 częściach dramat na tle przeżyć sercowych bohaterki francuskiej napastowanej miłością prusaka. Demonstrowa-ny na całym świecie pod protektoratem Repu-bliki francuskiej i Stanów Zjednoczonych p. t.

Nie zapomnijmy nigdy!
Zbrodnie pruskie.

Obraz wykonano przez Towarzystwo francu-sko-amerykańskie „Pathe”. Pełen wzruszają-cych i przejmujących zgroz scen z wojny światowej — wraz z zdjęciami z zatopienia LUSITANII. — Koncert orkiestry filharmon.

Monogramy w złocie i srebrze

wykonuje po najtańszych cenach

rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA

UL. 17.

ATRAKCYJNY NOWY PROGRAM w Marysience i Koperniku

Niepospolity, emocjonalny dramat ze środowi-ska wyższych pięciu tys. w 4 wielk. częściach pt.

BAKARAT

w wykonaniu pierwszorzędných artyst. dramat.

Nadprogram: **Nowosć!**

Wspaniała 2 akt. komedia p. t.

Niech żyje młodość

Muzyka osnuta na francuskich motywach, dosko-nale zestawia się z treścią dramatu i komedii.

0 wartości koron.

I.

Polska stoi przed wymianą dotychczasowych w obiegu się znajdujących, rodzajów pieniędzy, marek, koron i rubli, na pieniądze nowej waluty.

Dotychczasowe niejednokrotnie niezrozumiałe rozporządzenia, a właściwie zaniechanie w sprawie walutowej, brak jawnego traktowania i przygotowania reformy waluty we wszystkich jej działach i kierunkach wymagają zainteresowania szerokiej sfery, by wczasy uchronić się przed przykreimi ewentualnościami.

Dotyczy to w szczególności i oceny wartości korony.

Gdyby miano ustalić wartość korony nie wedle tych samych zasad, wedle których się ustaliła wartość marki — lecz wedle kursu oficjalnej ceduły giełd polskich, byłoby to uwiecznieniem klęski walutowej dla południowych obszarów Polski — niestusznym zagrabiemieniem znacznej części majątku wielu milionów obywateli polskich przez własny rząd, a w rezultacie poważną szkodę dla państwa.

Wedle ustaw walutowych niemieckiej i austriackiej, wybijano z kilograma złota 2790 marek i 3280 koron. Stosunek równowartości monetarnej do korony wynosił tedy 279 : 328 — 100 : 117,56. Po czterech latach wojny w maju 1918 wynosił kurs marki w stosunku do korony 1 : 1,55 w rok później w maju 1919 w Wiedniu i Berlinie 2,01 zaś w Polsce notowano kurs 2,10 do 2,20 obecnie 1,90.

Gdyby przy wymianie na nową monetę podobny kurs miał stanowić podstawę oceny wartości korony, szkody południowej Polski byłyby olbrzymie.

Wedle twierdzenia rządu, kursuje w Polsce około 6 miliardów marek, a w Galicji i na terytorium byłej okupacji austriackiej około 4 miliardów koron. Przy ocenie wartości korony wedle stosunku 1 : 117,56 byłoby w rękach obywateli południowej Polski z 4 miliardów koron do ewentualnej wymiany na nową monetę równowartości 3,423,931,000 marek przy kursie 1 : 1,50 — 2,666,666,000 marek a przy kursie 1 : 2,10 — 1,904,761,000 marek. W porównaniu do kursu monetarnej straciłaby dzielnicę południową przy pierwszym kursie w markach równowartości 1,519,170,000 przy kursie 1 : 50 w markach równowartości 756,265,000 nie tylko cały ewentualny kapitał inwestycyjny przyszłej produkcji ale i znaczną część oszczędności i gotówki osobistej.

Już w dawnych Austro-Węgrzech musiał się pogorszyć kurs korony wobec Niemiec podczas wojny, gdyż większość ludów tworzących monarchię zajęła wobec niej wrogie stanowisko i monarchia nie mogła ani gospodarczo ani administracyjnie sprostać olbrzymim wymagom wojny. Znajdowano tedy jedyne wyjście z dnia na dzień w drukowaniu olbrzymiej ilości koron przez bank austro-węgierski.

Po wojnie powstały na gruzach monarchii państwa narodowe. Z tych, w najcięższej sytuacji znalazła się część niemiecka t. z. Austro-Niemcy. Mając zwyż dwumilionowe miasto, na zwyż 6 milionów mieszkańców, nie mają Austriacy prócz lasów i soli ani własnego zboża, mięsa, cukru, ani wogóle żadnych własnych środków żywności, ani węgla — ani też obecnie, dla braku surowców, nawet produkcji fabrycznej, muszą tedy wszystko sprowadzać z zagranicy. Nie mając eksportu, nie mają czym opłacać tego olbrzymiego, wszystkie potrzeby życia obejmującego importu. Ponadto mają na utrzymaniu setki tysięcy bezrobotnych, olbrzymie zastępy urzędników i oficerów niemieckiej narodowości, które ongiś rządziły Austrią i armią, dalej mają najznaczniejszą

ilość obywateli, których majątek stanowią papiery pożyczek wojennych, a w perspektywie ciężkie warunki pokojowe. Za koronę tego państwa wysłaną za granicę, zagranica nie może niczego, lub bardzo mało w tym państwie kupić.

Inną jest sytuacja reszty państw, które się wydzieliły z Austrii. Cechy mają znaczne pokłady surowców, wysoko rozwinięte rolnictwo i wielki przemysł, państwo poł.-słowiańskie ma lasy, przemysł drzewny, bydło i wybrzeże morskie wraz z nową flotą handlową. Bogactwa te stanowią w tych państwach podstawę gospodarczą środków obrotowych koron, które się znajdowały u nich w chwili ich powstania. Za ich koronę może zagranica towary u nich nabywać.

W rzeczywistości więc w chwili ukonstytuowania się tych nowych państw, korony, znajdujące się na ich terytorium, stały się odrębnym swoistym pieniądzem tych państw. Wartość tych koron zależy, przy danej ilości od ich funkcji we własnym gospodarstwie społecznym od tegoż rozwoju, stopnia i siły.

Ponieważ jednak korona czeska i połud.-słowiańska nie różniły się w zewnętrznym swym wyglądzie od korony austro-niemieckiej — przeto państwa te musiały przez ostateczowanie i na zewnątrz uwidocznić odrębność i różnicę swej waluty. Za tym przykładem poszły Austro-Niemcy, aby uzyskać przegląd swych zobowiązań i zadań walutowych. Węgry również zarządzili ostateczowanie, ale nie wykonali go, bo w międzyczasie bolszewicy objęli władzę, a ci używają prasy banknotowej dla celów politycznych i wojennych i mają inny pogląd na cele i zadania waluty.

I korony, które pozostały w Polsce stały się w podobny sposób polskim pieniądzem, bo nie tylko zaspakajają jak przedtem bezpośrednio potrzeby gospodarce krajowej ludności — ale los ich, funkcje i przyszłość nie zależą nadal od terytoriów innej ludności, lecz sprzęgły się i związały z gospodarstwem społecznym Polski. Można więc było mieć pewność, że pieniądze państwa o ludność 25 milionową, o żyznych ziemiach z bogatymi pokładami surowców i z wyrobieniem przemysłowym, państwa mogącego liczyć na pełną pomoc gospodarczą zwyciężonych państw, okaże silną tendencję wzrostową, będzie wykładnikiem wzmagających się gospodarczych i politycznych państwa. Można by o przynajmniej uważać za wykluczone, by korona w Polsce po odłączeniu się jej terytoriów od Austrii doznała jeszcze dalszego spadku. Przeciwnie czeska waluta wykazuje od pierwszej chwili utworzenia czeskiej centrali dewizowej coraz wzmagający się kurs, który w chwili spadku marki przekroczył nawet stosunek monetarnej równowartości wynosił : 115.

Nie inaczej powinny się być ukształtować stosunki w Polsce przy pewnej zapobiegliwości przemysłowej i odpowiedniej polityce gospodarczej.

Niemniej przeto jesteśmy świadkami napozór niezrozumiałego paradoksu ekonomicznego, że korona znajdująca się na ziemiach polskich ma kurs najniższy i to na własnych giełdach polskich — że ma kurs niższy niż nawet korona austro-niemiecka.

Mimowoli nasuwa się pytanie o przyczynę tego niezrozumiałego zjawiska, tego oczywistego błędu ekonomicznego, który ewentualnie tyle może kosztować naszą ludność i uczynić ją jeszcze uboższą niż jest.

Otóż przyczyny tego stanu rzeczy leżą jak „na dłoni“, są one zupełnie powierzchowne, wynikłe wprost z powierzchni a nie z głębi zjawisk gospodarczych.

Dr. M. C.

otrzymuje się tyle mięsa, kości i opryskliwości, ile rzeźnik za stosowne uzna. Jaj nie ma w sklepach, mimo że ich pełno w kraju i że je ponoć wywozi się zagranicę. Mieszkańcom Lwowa niechęć zorganizowani paskarze spółek i stanu kupieckiego dostarczać jaj nawet po 70 halerzy.

Niedola cukrowa jest ogólnie znana. Nietylko egoizm dzielnicowy Wielkopolski, nierozum niektórych instancji aprowizacyjnych w Królestwie, ale i brak odpowiedzialności i nieudolność lokalnych czynników we Lwowie, spowodowały ten nagły brak cukru. I za jarzyną, mimo obfitości, musi się płacić horrendalne ceny.

Przyczyna tego opłakanego stanu rzeczy tkwi

w braku należytej opieki nad aprowizacją

ze strony powołanych czynników, w braku stałego i organizacyjnego dostawy środków żywności. Należałoby pootwierać nowe jatki miejskie i przydzielać członków konsumów wedle położenia tychże do poszczególnych jatek. Należałoby ze strony miasta wejść w innego rodzaju kontakt jak dotychczas, z krajowymi spółkami zbytu jaj, pozawierać z nimi stałe wiążące umowy co do dostawy z oznaczeniem stopniowo zmieniających się cen wedle stanu targu, śledzić przez organa sądów karnych i policji, w których miejscowościach i składach zbierają jaja i dokąd je wywożą, kontrolować w tym kierunku istniejące we Lwowie składy handlarzy jajami, względnie macherów tegoż, starać się o rekwizycję jaj, a gdyby to nie było ustawowo możliwe, zainteresować sądy karne manipulacjami, dążącymi do podbijania cen.

Nie możemy zamilczeć, że przynosi to wstyd gospodarce gminnej miasta Lwowa a szkodę jej mieszkańcom i idei uspołecznienia, że gmina miasta Lwowa niczego nie uczyniła, aby

plody własnych folwarków

zużytkować w jakikolwiek sposób, czy to przez własny zarząd, czy w drodze obowiązku nałożonego dzierżawcom na rzecz, choćby częściowego zaopatrywania mieszkańców miasta w jarzynę. Ceny 6 koron za litr kartofli młodych świadczą nie tylko o bezczelności paskarskiej pobierających te ceny, ale i o tolerancji miasta dla swobody ograbienia jego mieszkańców.

Wreszcie powinny i zarządy konsumów wyjść ze swej bierności.

Konsumy wszędzie mają wspólny zarząd i hurtownie ale nie dbają, aby konsumy miały — niezawodnie potrzebne, ale każdemu po tej cenie dostępne — szczotki ryżowe, maggi, kwasy cytrynowe i t. d., ale też bezpośrednie i tanie środki żywności. Dotyczy to i „Jedności“ i wszystkich innych mniej lub więcej rozbitych organizacji spożywczych. Możeby miasto zaprosiło zarządy wszystkich konsumów lwowskich na wspólne posiedzenie i starało się w sposób mniej lub więcej przymusowy stworzyć z nich i dla nich, organizację wspólną, stanowiącą obok aprowizacji miejskiej jednolite ciało, któreby z nią wspólnie działało i ją w usiłowaniach popierało.

Wspólna organizacja konsumów lwowskich i Zarząd aprowizacji miejskiej, obejmując ogół mieszkańców i reprezentując znaczną siłę nabywczą i moralną, mogłyby prędzej i skuteczniej zaradzić brakom aprowizacyjnym, niż ten pozbawiony kontroli, twórczymi myślami nie zasilany, wedle szablonu, bez odpowiedzialności i bez przewodniej myśli działający obecnie Zarząd aprowizacji miejskiej.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1, 21, II. p.

Apro wizacja miasta.

Lwów, 15 lipca.

Stan aprowizacji miasta Lwowa jest obecnie skandaliczny. Przypominają się najgorsze czasy austriackie, gdy władze austriackie i wojska pruskie оголошали kraj z żywności i gdy kraj

był odcięty od świata. Miasto przydziela obecnie maki już tylko 1 funt zamiast kilograma na tydzień, a zarazem niema w mieście kartofli chyba młode po 6—7 koron za litr!

Czy Rada miejska zdaje sobie sprawę, że taki stan rzeczy oznacza istnienie głodu w mieście? Mięsa skąpo. Godzinami musi się wstawiać, by dostać się do wnętrza jatki a tu

O tych, co Ukraińcom przysięgali.

Spółeczeństwo polskie potępiło tych Polaków, którzy znaleźli się pod panowaniem ukraińskim na rządowych posadach, złożyli przysięgę rządowi ukraińskiemu, a po oswobodzeniu władze polskie zupełnie słusznie w wielu wypadkach odmówiły przyjęcia ich do służby.

Niewątpliwie wielu z nich zasłużyło na bezwzględne potępienie, były jednak częste wypadki, zasługujące na pełne uniewinnienie.

Oto otrzymujemy

list od pewnego nauczyciela,

którego inwazyja zaskoczyła w małej, prowincjonalnej miejscowości. Autor sam przysięgi nie składał, ale rozumie tych, co przysięgać musieli i pisze:

Pójdź i wstaw się w położenie nauczyciela, mającego 82 kor. miesięcznej płacy, z której nierzadko utrzymać musi żonę i kilkoro dzieci, i odmów podpisania przysiężenia, gdy widzisz się zewsząd załanym wrogiem ci żywiołem, w sytuacji bez wyjścia lub bez możliwości opuszczenia zajętej przez Ukraińców miejscowości.

Odmów podpisania przysiężenia

ni skazajśm samem siebie i rodzinę na wyrzucenie z mieszkania na błoto uliczne, w zimie, na internowanie w barakach, szynkany, równające się dzielnemu bestyalstwu i głód, skracający wnętrzności tobie i twoim dzieciom... Odmów!..

Nie przeczę, że byli i tacy, którzy pomimo wszystkiego, przysiężenia nie złożyli, ale na to złożyli się obok silnie rozwiniętego poczucia narodowego, jeszcze inne przyczyny, jak: nienajgorsze położenie materialne, organizacja zawodowa, możność wyjazdu, wpływy, należyte oryentowanie się i ocenianie sytuacji, no i — żelazna wola.

Trzeba tym ludziom oddać pełne uznanie i cześć, ale zarazem tych, którzy byli w mniej szczęśliwym położeniu lub nie posiadali tak silnej woli i stalowych nerwów,

nie należy piętnować nazwą „apostatów“.

Jednym z główniejszych powodów złożenia przysiężenia był też brak zupełny oryentacji i sprzeczne zapatrywania w tej kwestyi. W jednej miejscowości doradzali wypróbowani przedstawiciele polonii, aby przysiężenie bezwarunkowo podpisać, w innej znowu wręcz przeciwnie. Wszyscy, nawet ci, którzy przysiężenia nie złożyli, wychodzili z słusznego założenia, że czyje stosunki materialne lub rodzinne są tego rodzaju, że skazują w razie niepodpisania na głód i niedolę, ten nie popełnia żadnego przekroczenia,

gdy podpisze.

O rozbieżności pojęć co do podpisywania przysiężenia

niech świadczy fakt, że specjalnie między nauczycielstwem wielu podpisując przysiężenie, uważało się za lepszych Polaków od tych, którzy uchylili się od tego, wychodząc z założenia, że zostali na wydzierzanym im posterunku i nie opuścili dziatwy polskiej w tak przełomowej chwili.

Nikt logicznie myślący nie posądzi chyba o to większość tych biedaków, że podpisując przysiężenie, czynili to z sympatii lub z przekonania.

Odcieci od rodaków,

bez wieści ze świata, nie mając nawet pojęcia dokładnego o kształtowaniu się potężnej Polski, fałszywie i tendencyjnie okłamywani przez motłoch i żoldactwo ukraińskie — widzieli ową ukochaną Polskę, wyłamującą się z okowów całych stuleci i wylaniającą się z morza przelanej krwi o wolność, jak złudę gorących marzeń, ale i daleką jak złudę nieuchwytną.

A tu dzieci codziennie jeść żądają i wołają: chleba!..

I czemu to przypisać, że ci sami ludzie, którzy, aby nie umrzeć z głodu, podpisali deklarację,

całowali kopyta konia żołnierza polskiego, wkraczającego w pierwszej patroli do wsi lub miasteczka?..

Czemu ci sami „odstępcy“, oszołomieni radością i szczęściem, padali sobie w objęcia i płakali jak małe dzieci, że Polska zmartwychwstała i żyje?..

Czemu?

Bo widzieli w zmartwychwstałej Polsce

swoją Macierz ukochaną,

która zaledwie dzwignęła się z ciężkiej niewoli całych stuleci, a już idzie ku swoim dzieciom gniebionym na kresach z wyciągniętą dłonią, z słowem miłości wielkiej na ustach i łaski pełną.

Ci, którzy angażowali się zbyt, wysługiwali się Ukraińcom, lub działali w duchu wrogiem lub na szkodę Polski, powinni ponieść zasłużoną karę, ale wszystkich potępiać nie można.

Polska wolna potężna i wielka przytuli swe dzieci, choćby mimowoli zbłądzili, bo niema w sercu matki miejsca na złość i nienawiść ku dzieciom tęskniącym za nią przez wielki niewoli.

W. R.

O telefon miastowy i międzymiastowy.

Sprawa telefonów miastowych i międzymiastowych przedstawia się nadzwyczaj niejasno.

Od kilku miesięcy żyjemy swobodnie, zdala od linii bojowej. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że mimo to Lwów, wielkie środowisko handlowe, pozbawione jest najkonieczniejszych środków komunikacyjnych. — Miastu naszemu brak telefonów; rozmowy telefoniczne w mieście są ograniczone. Wiele przedsiębiorstw prywatnych do dziś nie może korzystać ze swych własnych telefonów, nie mówiąc już o chęci połączenia się telefonicznego z prowincją. Nie potrzebujemy dodawać, jak wskutek tego cierpi życie przemysłowe i handlowe miasta.

Kolej i poczta nie funkcjonują należycie. To, co pierwsi załatwiali się rozmową telefoniczną w przeciągu kilku minut, dziś wymaga wystania chociażby listu, jeśli nie podróży osobistej lub zastępcy przemysłowego czy handlowego do danej miejscowości, co pociąga za sobą stratę czasu i pieniędzy, nie daje jednak rękojmi szybkiego i skutecznego załatwienia.

Połączenie miasta z Borystawiem i Drohobyczem ma dla ruchu handlowego kolosalne znaczenie. Korzystać z tego nie można, bo... Dyrekcja poczty i telegrafów nie uznaje tego jeszcze za konieczne.

Pomijamy już trudności, w jakich znajdują się redakcje pism lwowskich wskutek zamknięcia linii telefonicznej międzymiastowej, ale mamy na wzglę-

dzie stronę ekonomiczną i handlową naszego miasta.

Z podanych więc wyżej powodów należałoby uruchomić tak linię telefoniczną miastową jak też i międzymiastową, przez oddanie ich do użytku publicznego.

Zarządzeń w tym kierunku oczekujemy od Dyrekcji poczty, jak również od władz wojskowych.

Ogłoszenia wojskowe.

SPRZEDAŻ DRZEWA. Od dnia 17 lipca b. r. rozpocznie się sprzedaż węgla drzewnego w ilościach 5.200 kg. w składzie Ozyasza Rosenberga, ul. Wołyńska 1. 3; drzewa opałowego 9.200 kg.: w składzie N. Mandla, ul. Żółkiewska 1. 101, w ilości 71.029 kg.; w składzie Markusa Bretta, ul. Słoneczna 1. 625/19, w ilości 9.880 kg.; w składzie Pocha Abrahama, ul. Paniańska 1. 9.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE. W sklepie Zofii Bieleckiej, ul. Lyczakowska 1. 3 odbędzie się sprzedaż kawy Wolnego, zaś w sklepie Gedalie Liebermann, ul. Wagowa 1. 11 sprzedaż 15 pak masła, 800 kg.

Od dnia 18 lipca b. r. rozpocznie się w sklepie Józefa Lewa, ul. Zbożowa 1. 1 sprzedaż 10 worków śliwek, wagi 792 kg.

Dow. Dworca. Podzamecze Lwów.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

Dzieci na wieś.

Lwów, 17 lipca.

Odjazd kolonii: Szkoły św. Zofii i Kościuszki męska do Szówska, św. Anny grupa III. do Ciężkowic, św. Anny grupa II. do do Bobowy, św. Anny filia do Białej niższej, Konarskiego męska grupa I. do Lipinek, Antoniego męska grupa I. do Wójtowy, Notre Dame do Siar, Sienkiewicza męska grupa II. do Tymbarku, Ochrona dziecka do Dobry, II. real. z prof. Jaworskim do Zawoji, św. Marcina męska grupa I. do Zembrzyca, św. Marcina grupa II. do Harbutowic, Sienkiewicza grupa II. do Krzyżowy, Żółkiewskiego grupa III. do Zabłocia, ewangelicka i Niemca do Moszczanicy, św. Elżbiety męska grupa I. i II. do Radziechowa, Mickiewicza męska grupa II. do Cięciny, św. Marcina męska grupa III. i IV. do Soli, św. Antoniego żeńska grupa I. i II. do Łodygowic, Sienkiewicza żeńska grupa I. i II. do Rybarzowic, odjeżdżają 17 b. m. o 5-tej po południu z dworca głównego. Razem tym pociągiem wyjedzie 1200 dzieci.

Dzieci, które jeszcze nie są przydzielone do żadnej z kolonii, zgłoszą się w biurze Komitetu, ul. Pańska 11 we czwartek 17 bm. o 12-tej w południe.

Różne.

LOT PRZEZ OCEAN. Reuter donosi, że angielski samolot „R. 34“ wylądował dnia 6 bm. w Haselhurst, przebywszy cały ocean. Statek odbył podróż 3100 mil w przeciągu 109 g. 12 m.

DEMOBILIZACJA WE FRANCYI. Od czasu rozejmu broni zdemobilizowano we Francyi dwa miliony 600 tysięcy żołnierzy. Wobec zarządzonej obecnie demobilizacji roczników 1907—1909, z dniem 9 sierpnia 1919 ponad 3 miliony ludzi, znajdzie się poza szeregami wojskowymi. Pod bronią pozostanie około półtora miliona.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8. I. p. Na porządku dziennym sprawa miejskiej straży obywatelskiej.

WSPÓLDZIELCZE STOWARZYSZENIE pracowników kolejowych we Lwowie, upoważniło do zbierania wpisowego i udziałów następujących kolegów:

- 1) Malawska Janina, w lokalu Koła, ul. Gródecka 1. 69;
- 2) Zięborowski Robert, dworzec, mag. odbiorczy i pakunkowy;
- 3) Vogel Adolf, stacya;
- 4) Kasa w kuchni kolejowej „Grażyna“.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

obowiązujący od 1 lipca 1919.

Ze Lwowa odchodzą:

7:45	przedpół. osobowy	do Krakowa
8:30	„	„ Stryja
8:50	„	„ Stanisławowa
9:00	„	„ Janowa
1:15	popołud. pociąg	„ Warszawy przez Kraków
3:08	„ osobowy	„ Brzuchowic
4:20	„	„ Jaworowa
4:20	„	„ Gródka
5:05	„	„ Krakowa *)
7:00	„	„ Stryja
7:05	„ pociąg	„ Warszawy przez Rawę ruską
7:08	„ osobowy	„ Brzuchowic
7:50	„	„ Sambora
9:00	„	„ Warszawy przez Rawę ruską **)
9:55	„	„ Krakowa *)
10:55	„	„ Stanisławowa

UWAGA. *) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

**) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma do dane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Zegiestowa.

***) Pociąg ten ma dogodne połączenie w kierunku Sokala.

Druki na spisywanie szkód powst. wskutek wojny polsko-rusk.

do nabycia

w drukarni IGN. JAEGERA

Lwów, ulica Sykstuska 1. 33

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

The three Hugossets senzacja teneczna teatrów londyńskich. Jean Salda wirtuoza na Xylofonie. Bronecki z nowym repertuarem Mack ze swoimi psami. Cnotliwa rodzina farsa. Marjanna de Wehd na swoim koniu. The two Butterflies senzacja nadpowietrz. Little Tate na aeroplanie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Ogłoszenia Magistratu.

POBÓR SOLI. Magistrat podaje do wiadomości, że karty poboru na sól wydawać się będzie w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11, II. p.) Zakładom, konsumom i kuchniom dnia 18 lipca 1919, piekarniom zaś dnia 19 lipca 1919.

CUKIER NA LIPIEC. Magistrat zawiadamia PT. Meżów zaufania, że karty cukrowe na lipiec przygotowane będą do rozdawnictwa w biurach okręgowych w piątek 18 b. m. w godzinach popołudniowych.

Zarazem wzywa się PT. kupców, kierowników konsumów oraz Zakładów i instytucji, by podjęli karty poboru na cukier na miesiąc lipiec w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, II. p. w następującym porządku:

dnia 18 lipca kupcy;

dnia 19 lipca kierownicy konsumów;

dnia 21 lipca kierownicy Zakładów i Instytucji. Równocześnie zwrócić PT. kupcy karty cukrowe z miesiąca czerwca zrealizowane dodatkowo z pozostałych zapasów cukru za czerwiec.

Przypomina się tak kupującym jak i sprzedającym, że karty, podobnie jak w poprzednich miesiącach, muszą być opatrzone imieniem, nazwiskiem, adresem, oraz liczbą legitymacji spożywczej właściciela.

Z powodu braku cukru karty lipcowe będą realizowane w racyi pół kilograma cukru na osobę.

ZMIANA W SPRZEDAŻY REJONOWEJ. Czynnając zadość prośbie części mieszkańców, należących do tychczas do sklepu rejonowego Bronisławy Rudzkiej, ul. Grunwaldzka l. 1, podaje się do wiadomości interesowanym, że na razie tylko zamieszkał w realnościach pod l. orj. od 16 do 36 (mieszane) przy ul. 29 Listopada, kupować mają chleb, mąkę i cukier w sklepie rejonowym Nr. 52 Jadwigi Świerczewskiej, ul. Na Bajkach l. 27, reszta zaś mieszkańców wyżej podanego rejonu należąc będzie aż do odwołania do sklepu rejonowego Bronisławy Rudzkiej, ul. Grunwaldzka l. 1. — Zarządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

MĄKA, FASOLA, PECAK. Wskutek rozporządzenia delegacji Ministerstwa aprowizacji ustanawia się z dniem 20 lipca 1919 r. rację mąki na 250 gr. na jedną osobę i na tydzień. Równocześnie z mąką będzie się wydawać na karty maczane aż do wyczerpania szczupłych zapasów Miejskiego Zakładu Aproprowizacyjnego po ćwierć kilograma pecaku, względnie ćwierć kilograma fasoli na jedną osobę. Cena za ćwierć kg. pecaku wraz z opakowaniem wynosi 1 kor., zaś za ćwierć kg. fasoli wraz z opakowaniem 1 kor. 90 hal. Cena mąki pozostaje dotychczasowa.

Przy tej sposobności zawiadamia się, że cena cukru na lipiec w detalicznej sprzedaży wynosi 4 K 26 h. za 1 kg. bez opakowania.

ZWROT KART KONTROLNYCH. Magistrat król. stol. miasta Lwowa zawiadamia P. T. Kupców, że karty kontroli spożycia chleba i mąki za okres od 15 czerwca do 12 lipca b. r. należy zwrócić w XVII. B. Departamencie Magistratu Centralnego biura kart we Lwowie ul. Piekarska l. 11, I. p. w godzinach między 9 a 1 przed południem. Dnia 19 i 21 lipca kupcy dzielnicy III.; 22 i 23 lipca kupcy dzielnicy IV.; 24 i 25 lipca kupcy dzielnicy V.; 26 i 28 lipca kupcy dzielnicy VI.; 29, 30 i 31 lipca konsumy.

Zwraca się uwagę P. T. kupców, że karty przełiczone będą przy odbieraniu tychże w obecności kupców i zarządców konsumów.

Wszelkie przekroczenia karane będą według obowiązujących rozporządzeń.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica **Wałowa l. 11**. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman** Sykstuska l. 19

Suknie, kostiumy, płaszcze oraz wszelkie prze- róbki i szycie przyjmuje i wykonuje szybko i po cenach przystępnych przy ul. Lenartowicza l. 8, parter na prawo.

Dworek mały kupię z wkładem 4.000 kor. Zgłoszenia: „Dworek“ adm. Dziennika Ludowego.

Mundantki na zastępstwo, poszukuje kancelarya adw. dr. Herschthala we Lwowie, ul. Kozłataja 3. 476—3

Introligatorki znajdują stale zajęcia oraz panna do nauki poszukuje Introligatornia Bardacha ul. Piekarska 11. 479—3

Wyroby z płyt marmurowych, teraso- cznego kamienia, reperacje, szlifowanie, polerowanie i odnowienia budowlane, meblowe i galanterijne wykonuje pracownia **Kornela Żelazkiewicza**, Lwów, ul. Ubocz 3.

Asystent farmacji z długoletnią praktyką, Polak, poszukuje zastępstwo lub stałą posadę w aptece zaraz. Adres: Laurowski, Dolina—Ordenica. 469—3

Zakład dentystyczny **dra Pileckiego** — ul. Batorego 4. Wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, wyjmowanie i plombuje zęby bez bólu. Naprawy uskutecznia w jednym dniu. Legionistom ceny niższe.

Pożyczki austriackie, jakoteż hrywny, karbowane, ruble, franki kupuje po kursie. Głęboka 21 l. p. drzwi na lewo, przez cały dzień.

Realności z bramą wjazdową i podwórkiem lub placu większego przy ulicy Grodeckiej w pobliżu dworca poszukuje do kupna. Zgłoszenie pod „Realność“ do Biura dzienników Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 7.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. H. SCHWARZ** 635—3 sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

: Stampille kauczukowe : i metalowe z orzełkiem polskim.

Monogramy srebrne na papiero- rośnice lub portielach zgrabnie **K. 15** — wykonuje starannie w rzeźbione po przeclagu 24 godz.

Tablice nagrobkowe metalowe dla po- ległych legion. po **K. 30** — na drzewi ręcznie grawirowane po **K. 15** — wykonuje gustownie i szybko jedynie firma

Zakład rytowniczy i fabryka stampilli kauczuk. D. Weiss we Lwowie **Sykstuska 13** (róg Szajnochy).

Cement w beczkach i na kilogramy, sprzedaje firma **547—6** **JAN SUDHOFF, Magazyn farb** Lwów, ul. Akademicka 8

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych **Dr. Henryk Rosmarin** ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, ul. Kopernika l. 12. 636—3

▼ OGŁOSZENIA. ▼

NOWOŚCI DLA PAŃ! Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej konfekcyja damska **Z. MANNER**, Sykstuska 2.

**Ważne dla kupców i kantyn
wojskowych!**

749—3

FIRMA

MICHAŁ HACKEL

we Lwowie, ul. Kaźmierzowska 4

oferuje jak długo zapas starczy
po cenach hurtownych.

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 1. Brzytwy | 10. Papierośnice we wiel- kim wyborze |
| 2. Szczyorki | 11. Zapalniczki benzyno- we |
| 3. Łyżki stołowe | 12. Krzemienie |
| 4. Noże i widelce sto- łowe | 13. Perfumy |
| 5. Wagi balansowe | 14. Mydła toaletowe |
| 6. Kłódki | 15. Pudry |
| 7. Latarki elektryczne o- raz baterie i żarówki | 16. Termosy oraz szkła rezerwowe |
| 8. Latarki stajenne i rę- czne | 17. Harmoniki ustne |
| 9. Szkiełka do lamp | 18. Żarówki elektryczne |

oraz wszelkie materiały wchodzące
w zakres elektrotechniczny.

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

Cegłę, wapno, piasek, szu- ter, cement, gips, papę, drzewo budulcowe, szkło tafelowe, nit i wszelkie inne — **materiały budowlane**

dostarcza z własnych fabryk w ładunkach całowagonowych, oparta wyłącznie na ka- pitale polskim firma

BUDULEC

Grodki, Moszyński i Ska.

wytwórczo, budowlana spółka z ogr. por. Centrala we Lwowie, Kopernika 5. Filia w Krakowie, Floryańska 32.

W kinoteatrze „WANDA“, ul. 3-go Maja 11. Od środy 16-go lipca br. aż do odwołania.

Nader wzruszający
dramat życiowy w
4 rozdziałach p. t.

O honor kobiety

ze znakomitą MIA MAY w gł. roli
Program uzupełniony dobo- rową komedią w 2 częściach.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukarnia A. Goldmanna we Lwowie, ul. Sykstuska 19.